

Stronniczość Biblioteczna  
Przykład obowiązkowy

NOWE

# ECHO BIAŁOSTOCKIE

Wydawca: Ant. Ptaszowski  
Redaktor: Ant. Ptaszowski  
Adres: Białystok, ul. Mickiewicza 10  
Tel. 2-21 i 8-82

Kwiecień  
**18**  
Poniedziałek  
Bogomila  
W. 4 m. 37  
Z. 4 m. 37

## Tydzień wytężonej pracy.

### Powrót Marsz. Piłsudskiego, premiera Prystora i prezesa Sławka.

Warszawa, 18 kwietnia. Bieżący tydzień już będzie tygodniem politycznym. W POŁOWIE TYGODNIA POWRACA DO POLSKI MARSZAŁEK PIŁSUDSKI. Powróci też z wyjazdów krytycznych, które spędził z prezesem Sławkiem, premier Prystor. Zaczyna się narady przy gotowawczo do wielkiego zjazdu Izby handlowo-przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych z całego kraju, gdzie ma być omawiana sprawa ORGANIZACJI SAMORZĄDU GOSPODARZCZEGO, a więc zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Punkt kulminacyjny zjazdu wyznaczony został na dzień 26 bm., kiedy były minister Klarnor wygłosi referat o samorządzie gospodarczym i na ten posiedzeniu będzie także obecny Prezydent Rzeczypospolitej.

Jeżeli chodzi o Marszałka Piłsudskiego, to z Rumunii nadeszły wiadomości o jego wyjeździe do Targowiszcz do p. Skupickiego, u którego marszałek Piłsudski gościł przed trzema laty, podczas swego pobytu w Rumunii. W Rumunii zapewne jeszcze raz odwiedził Marszałek swój pułk w Falticeni, a następnie prawdopodobnie uda się do majątku premiera Jorgi, który go do siebie zaprosił.

#### SCALENIE UBEZPIECZEŃ.

Warszawa, 17.4. W tobulu klubu parlamentarnego BBWR. odbyło się posiedzenie sejmowych grup ochrony pracy i zdrowia publicznego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki. Obrady poświęcone były rozpatrzeniu (z rządowego projektu) ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Na posiedzeniu rozważano sprawę minimum i maximum wieku, przynależności ubezpieczenia dla wysoce zarobkowych oraz ubezpieczenia chłubników. W wyniku kilkogodzinnej dyskusji zaproponowano szereg poprawek do rządowego projektu. Nasępne posiedzenie odbędzie się 29 b. m.

Poukrewić także należy, iż nadchodzi okres DRUGIEJ KONFERENCJI PREMIERÓW. Jeżeli wierzyć doniesieniom prasy, to profesor Bartla odwiedził we Lwowie wiceminister Starzyński, który dostarczył mu materiały i objaśnił w sprawie sytuacji gospodarczej. W ten sposób uczynionoby żądanie zyczenia p. Bartla, wyrażonym na naradzie w Spale.

### Olbrzymia upadłość w Ameryce.



DR SAMUEL INSULL, prezes największego koncernu elektrycznego w Ameryce, który ogłosił upadłość

### CWICZENIE REZERWISTÓW

Warszawa 18.4. W roku bieżącym zostaną powołani na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwistów roczników 1901, 1904 i 1906 wszystkich rodzajów broni i służby oraz z rocznika 1908 tylko z wojsk łączności, jakoteż wszyscy ci, którzy w roku ubiegłym byli powołani też z innych celków powodów ówczesnie nie odbyli.

### ZADZIWIENIE ROJNICTWA.

Warszawa, 18.4. Według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa zadłużenie rolnictwa w Polsce sięga 8.850 milionów złotych, z tego na kredyty długoterminowe przypada 2.850 milionów zł., zaś na krótkoterminowe półtora miliona. Dokładna statystyka obejmuje jedynie kredyty instytucji państwowych, samorządowych i wierzycieli banków.

### Powódź na Węgrzech



Zagrody wiośniarskie na węgierskiej która zalała kilkadziesiąt tysięcy

### Wulkany znów zieją ogniem w Ameryce.

#### Zywiołowa katastrofa na Jawie.

Buenos Aires, 18.4. Przepowiednie meteorologów, że nagłe zaprzestanie czynności wulkanów jest zapowiedzią nadjeżdżającej katastrofy w postaci dalszych wybuchów i wstrząsów ziemi, zaczynają się sprawdzać.

Wulkan Las Zanjias w prowincji argentyńskiej Sajjo, który wczoraj rozpoznał działalność, wybuchł coraz gwałtowniej. Wieś Chiama została zniszczona przez grad kamieni i przez trzęsienie ziemi. Ludność dołała uciec od gwałtownej śmierci.

Podobnie coraz większe wybuchy zanowawo w kraterze wulkanu Las Yeguas w prowincji Cordoba. W całej prowincji odczuło silne wstrząsy ziemi, powodujące panikę wśród ludności. Nad miejsc-

wościami Quillino i La Rioja pojawiły się gęste chmury popiołu.

London, 18.4. W okręgu Sudjokarto na Jawie panuje wśród ludności niesłychana panika z powodu silnych trzęsiej wulkanu Merapi i równoczesnych gwałtownych burz polegających z ulewami, powodującymi wielkie powodzie i obsunięcia się ziemi.

Olbrzymie ilości lawy spadają wraz z lawinami skalnymi do okolic zamieszkałych. Wiele domów uległo zniszczeniu.

Wskutek powodzi linje kolejowe na wielkich przestrzeniach są zniszczone. Rzeka Kalibang zalała tory do wysokości dwu metrów.

### Plany rozległej kampanji budownictwa

#### Współpraca rządu z czynnikami gospodarczymi. Będzie powołana do życia Państwowa Rada Budowlana. Znaczne kredyty na domki drewniane.

WARSZAWA, 18.4. — Sezon budowlany tegoroczny już się rozpoczął. Ministerstwo przemysłu i handlu jako opiekun przemysłu w Polsce, wyszło, jak się do wiadujemy z niarodajnego źródła, z wnioskiem zmierzającym do wszczęcia szerokiej akcji ożywienia w tym roku ruchu budowlanego.

Wniosek idzie w kierunku zużycia państwowych funduszy budowlanych, wszystkich funduszy budowlanych, których rozporządza Bank Gospodarski Krajowy, oraz wolnych funduszy prywatnych.

W tym celu wniosek, który ma uchwalić Komisja Ekonomiczna Ministrów, poleca wszystkim ministerstwom opracowanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do ożywienia akcji budowlanej w ramach budżetu danego resortu.

Aby akcja ta była skoordynowana, wniosek projektuje powołanie do życia Państwowej Rady Budowlanej, która byłaby komisją opiniodawczą i doradczą przy Ministerstwie Komunikacji i Robót publicznych.

W skład komisji tej wchodziłyby przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz sfer gospodarczych. Ze sfer gospodarczych reprezentowane byłyby izby przemysłowo-handlowe, organizacje prze-

mysłu budowlanego, organizacje techników i architektów, zawodowe organizacje pracowników budowlanych, jak i mistrzów murarskich i reprezentanci zainteresowanych szczególnie w budownictwie przemysłowym.

Jednocześnie wniosek projektu utworzenie w ministerstwie przemysłu i handlu osobnego referatu budowlanego. Dołychezas ministerstwo to nie posiadało jakiego referatu. Brak ten odbił się ujemnie na inicjatywach przemysłu budowlanego i przemysłowy z nim związanych. — Utworzenie osobnego referatu budowlanego w ministerstwie przemysłu i handlu umożliwiłoby zespolenie akcji przemysłowej rządu w kierunku ujednolicenia i wzajemnej współpracy wszystkich gałęzi przemysłowych, które są zainteresowane w ruchu budowlanym.

Wniosek po uzgodnieniu z Biurem Ekonomicznym Prezydium Ministrów, rozpatrzone będzie na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Ministrów, owarodopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Akcia ożywienia ruchu budowlanego zmierzała na zarówno w kierunku budownictwa drewnianego, jak też budownictwa cementowego i szkieletowego. Rozwinię-

### Krwawe zaburzenia w Nowej Zelandii



Miasto Auckland w Nowej Zelandii gdzie doszło do krwawych walk między bezrobotnymi a policją. Po lewej stronie premier Nowej Zelandji Forbes.

### Paszport zagraniczny będzie kosztował 400 zł?

Warszawa, 18.4. W najbliższym czasie mają być podwyższone opłaty 30 paszportów zagranicznych. Podwyżka i wyniesie około 100 proc., tzn. że paszport zagraniczny kosztowałby 400 złotych. — Podwyżka i mieć będzie na celu zarówno ochronę bilansu płatniczego, jak i zwiększenie opłat na rzecz walki z bezrobociem.

### Stryka w sypialni Kreugera.

#### Aresztowanie 3 dyrektorów koncernu.

Sztokholm, 18.4. (Tel. wł.) Ostatnie wydanie „Dages Nyheter” przynosi niezwykłe sensacyjne szczegóły śledztwa w sprawie sfałszowania obligacji państwowej pożyczki włoskiej przez Iva Kreugera.

Mianowicie, podczas rewizji w sypialni Kreugera znaleziono w strzyce klisz, które posłużyły do druku fałszywych obligacji. Na kliszach tych widnieje podpis litografii włoskiego, co jest niezmiernym dowodem, że Kreuger miał wspólników w Włoszech.

Pozatem niezwykle ciekawe wyniki dała ekspertyza kaligraficzna. Ustalono że większość podpisów na obligacjach wziętych wykonał własnoręcznie sam Kreuger.

Według obiegających pogłosek poset włoski w Sztokholmie zwrócił się do szwedzkiego ministra spraw zagranicznych z prośbą o pozwolenie dokładnego zbadania klisz, znalezionych w sypialni Kreugera.

### ARESZTOWANIA.

Berlin, 18.4. — Wczoraj wieczorem nastąpił w aferze Kreugera niespodziany zwrot. Wskutek dobiegania komisji rewizyjnej sztokholmskiej policja kryminalna na aresztowała trzech dyrektorów koncernu: Karola Langego, Sven Hulda i Wiktora Holma pod zarzutem wyłudzenia i inż. Kreugerem w przygotowaniu fikcyjnych dochodów i fikcyjnego majątku towarzyszywa.

Z dokumentów, jakie zdołała komisja zebrać, wynika, że nieczyste machinacje Kreugera rozpoczęły się już w 1925 r.

## JAPON JA OSKARZA SOWIETY!

### Krwawy zamach na pociąg pod Charbinem dziełem agentów bolszewickich.

London, 18.4. (tel. wł.) — Wystrzelenie pociągu japońskiego w odległości 12 km od Charbinia nie jest, jak się mówi, wypadkiem. Jak wiadomo, katastrofa ta po incydencie z soba śmieć 4 oficerów i żołnierzy oraz przyprawia o kłopoty 45 osób.

Dzienniki tokijskie żądają od władz wszechstronnej i najenergiczniejszej reakcji w stosunku do domniemych sprawców zamachu.

Słdziwo ujawniło, że poza tem w punktach kolei wschodnio-chińskiej były pozostawiane ładunki dynamitu. Są to blaszanki, połączone przewodnikami elektrycznymi zaopatrzone w nowoczesne splonki typu wojskowego. Ładunek naleziony opodal miejsca katastrofy, zawierał 70 kg. dynamitu. Ekspertyza ustaliła, że dynamit pochodzi z fabryki sowieckich.

Prasa charbińska coraz wyraźniej głosi, iż jest to dzieło sowieckie.

o planowanie zamachów. Zgromadzone dowody są dostatecznym świadectwem. Półrządowy dziennik „Japonei”, wychodzący w tym miesiącu, oznajmia, że cierniwość władz japońskich jest na wyczerpaniu. Kola wojskowe, zanepokojone często powtarzające

mi się zamachami, zamierzała wywrzeć nacisk na władze mandzurskie, by skłonić je do przeprowadzenia rewizji w konsulacie charbińskim oraz sowieckich biurach wschodnio-chińskiej dystrykcji kolejowej.

### Francja i Mała Ententa.

#### Rozmowy w sprawie federacji nadnaddunajskiej.

GENEKA, 18. kwietnia. W ostatnich dniach odbyły się tu liczne nieoficjalne rozmowy pomiędzy przedstawicielami Małej Ententy i Francji na temat projektu federacji nadnaddunajskiej. W toku rozmów przedstawiciele Małej Ententy dozwolili się rozszerzenia podstawy pro-

jektowanego ugrupowania gospodarczego. Tardieu miał obiecać natychmiastowe opracowanie drugiego planu, którym zajmie się obecnie francuska delegacja w ścisłym porozumieniu z Parwsem przedstawicielami Małej Ententy.

Twoi mali przyjaciele będą Ci wdzięczni, gdy im zaprenumerujesz

## MAŁY KURJER!

# NIC BEZ POLSKI.

Na czoło zagadnień europejskich, wynikających z przebiegu kryzysu światowego, wysunęła się w czasach ostatnich sprawa państw naddunajskich. Szereg państw, leżących nad Dunajem i w ich południowym sąsiedztwie, zagrożonych jest bankrutem. Zaangażowane są tam kapitały francuskie i angielskie, natomiast w obrótach handlowych z temi państwami zainteresowane są przedsiębiorstwa Niemcy, następnie — Włochy i Polska.

Premier francuski Tardieu wysunął, jak wiadomo, projekt pomocy państwom naddunajskim, pozyskując dlań życzliwe poparcie Anglii, zainteresowanej również w ratowaniu swych „zamrożonych” nad Dunajem kapitałów. Projekt Tardieu miał dwie strony: finansową i — wzajemnych stosunków celnych.

Jeśli chodziło o stronę finansową akcji premiera Tardieu Polska była w niej zainteresowana. Polska, bowiem, z jednej strony nie mogła stanąć w jednym szeregu z państwami naddunajskimi i domagać się gwałtownej pomocy finansowej. Polska jest w trudnym położeniu gospodarczym, ale nie jest państwem bankrutującym. Jeśli chodziło tedy o stronę finansową projektu Tardieu, nie mogliśmy ani być w pozycji domagającej się pomocy, ani w położeniu tego, który pomocy udzielić może.

Inaczej rzecz się przedstawia, o ile chodzi o sprawę wzajemnych stosunków celnych pomiędzy państwami naddunajskimi. Projekt Tardieu przewidywał utworzenie pomiędzy temi państwami naddunajskimi pewnego rodzaju unii celnej na drodze wzajemnych preferencyj celnych. Zagroziłoby to interesom handlowym Niemiec, Włoch i Polski. Polska jest tu zainteresowana bardzo żywo: 2. proc. stałego naszego eksportu idzie właśnie do państw, objętych projektem Tardieu, w dodatku na tym właśnie odcinku polski bilans handlowy jest czynny do wysokości stu kilkudziesięciu milionów rocznie. Rząd Polski baczny, pilnie, by właśnie w układzie wzajemnych stosunków celnych w państwach naddunajskich Polska nie doznała szkody.

Na konferencji londyńskiej, jak wiadomo, projekt Tardieu został obalony przez Włochy i Niemcy. Przedstawiciel Niemiec von Bülow, pragnąc widocznie uzasadnić obiektywność swego stanowiska, powołał się na to, że urzędystywnie nie projektu Tardieu byłoby równie krzywdzące dla Polski, jak dla Niemiec i Włoch, stwarzałoby natomiast wyjątkowo uprzywilejowane stanowisko dla Czechosłowacji, jako jedynego uprzemysłowionego państwa w unii państw naddunajskich, co już podkreślaliśmy na tem miejscu.

Słuszność wyznać także, iż tym razem interes Polski zbliżył się istotnie z interesami Włoch i Niemiec. Projekt Tardieu w zakresie utworzenia bloku całego państw naddunajskich upadł narazie, co najmniej zaś poszedł w odwłokę na termin nieokreślony. Co się tyczy pomocy finansowej dla tych państw, to, wnosząc z wiadomości, które nadchodzą z Genewy, państwa te będą musiały się zadolować „dobremi radami” ze strony przedstawicieli finansów międzynarodowych.

W tej sytuacji, odżyła nagle koncepcja bloku państw rolniczych Europy środkowej, powstała przed dwoma laty. Rzecz charakterystyczna, że koncepcja ta odżyła nagle bez żadnego impulsu ze strony polskiej, równocześnie na szpaltach prasy węgierskiej, rumuńskiej i austriackiej. Różne są punkty wyjścia artykułów, jakie się na ten temat w prasie państw naddunajskich

ukazały. W jednym są one zgodne: we wskazaniu konieczności współpracy z Polską. B. minister skarbu węgierskiego hr. Szerenyi w „Poster Lloyd” — radby rozszerzyć ramy systemu współpracy handlowo-gospodarczej nie tylko na Polskę, ale objąć ją również i Francję, Niemcy, Włochy. Inne, najpoważniejsze organy prasy węgierskiej, rumuńskiej, austriackiej wypo-

wiadają się za temi projektami w zakresie bardziej zbliżonym do polskiego projektu Loku państw agrarnych Europy środkowej lub za koniecznością współdziałania państw Małej Ententy z Polską. Wiele jercze wody w Dunaju i Włose upiły, zanim poruszone działy pomyślały i projekt skryształizują się w jakiejś formie konkretnej.

Losy projektu Tardieu i obecne ele sy prasy węgierskiej, rumuńskiej i austriackiej wskazują w każdym razie, że Polska jest dzisiaj zbyt poważnym czynnikiem gospodarczym i politycznym, by mogła być pominięta przy realizacji jakiegokolwiek pomysłu uregulowania spraw Europy środkowej.

## LINJA HINDENBURGA.

### Cele obozu koalicji weimarskiej.

W czasie wojny światowej „linja Hindenburga” była pojęciem strategiczno-terrenowym; była to pozycja frontu, na której salawał się mial napór sil nieprzyjacielskich. Taktykiem, ustalającym tę linję, był wtedy generał Ludendorff. Obecnie formuje się też w Niemczech „linja Hindenburga”, ale nie jako pojęcia strategiczne, a polityczne, ma się na niej salawał napór sil, wrogich koalicji „wewnętrznych”. Taktykiem, ustalał ją tym razem, jest generał Groener. Ostatnim posunięciem dla umocnienia tej linji, jest zlikwidowanie półmilionowej armii S. A., tych „Sturmabteilungen” Adolfa Hitlera, które mogłyby się pokusić o natarcie na trzy armje, broniące „linji Hindenburga”: oficjalną „Reichswehr”, dowodzoną przez gen. Schleichera, dalej republikanów „Reichsbanner” i ugrupowanie „Stahlhelm”, osługujący właściwie między obiema stronami i walczący, ale dający się ostatecznie utrzymać w ryzach.

Gen. Groener, minister „Reichswehr”, o równocześnie minister spraw wewnętrznych, uznał, że istnienie „S. A.” stanowi ciągłą groźbę rozpętania walk wewnętrzno-politycznych w najmniej dla polityki zagranicznej odpowiednim czasie. „S. A.” w ręku Hitlera stworzył mogły niebezpieczny moment zaskoczenia. A każdy taktyk wie, że moment zaskoczenia jest doskonałą formą walki dla tego, kto zniwacza uderzenia, zaś złośliwi dla tego, kto niespodziewanie zostaje zaskoczony. To też gen. Groener postanowił usunąć tę groźbę niespodziewanego zaskoczenia, mieszcząc się w istnieniu półmilionowej „Sturmabteilungen” hitlerowskich. Trudno w tej chwili, przesądzić, czy Hitler nie postara się o skupienie swych zasoby pod inną nazwą. Już za kilka dni — bo 24 bm. — rozlega się dalszy etap walk o władzę w Niemczech: wybory do „Landtagów”, a przedewszystkiem do sejmu pruskiego. Może wtedy Hitler nie będzie już potrzebował napływu zakupionego w Niemczech, gdyż jako zwycięzca będzie dysponował silną ugrupowaniem. A może nie doszedłszy 24 do mety, ujął innych środków, niż dotychczasowe, by zrealizować plan uszczuplenia „Trzeciego Królestwa” na szkieletach germanickich.

Przewidywalną najbliższą to okazała. Na razie mamy w Niemczech dwa obozy: „hitlerowski” — i „weimarski”, ustalający właśnie „linję Hindenburga”, która polega na promowaniu sil narodowych, możliwie w różnych kierunkach — od klerikalno-katolickich — centrum po socjalistyczne, wyciągnięte jako „staatorbitalny Element”. Tędy „linja Hindenburga”, gen. Groener, godzi się na ustąpienie republikanów Niemiec, jako „malum necessarium”. Ale to republikanie chcą zniszczenia wyprawy z rąk demokracji, które do niej przyniknęły w listopadzie 1918 roku, unicestwić wpływ polityki demokratycznej, a oprzeć się na umiar konuncym nacjonalizm. Jest to zatem akcja w dwóch kierunkach: odcięcie od wpływu na władzę skrajnej lewicy, przebudowa nacjonalizm i hipertrofi demokracji.

„Linja Hindenburga” ma być zatem barjerą, uniemożliwiającą przerosł skrajności. Linja ta istniała już w koncepcji polityków takich jak kanclerz Brüning, — al-

realizować ją z całą wojkową energią i nie liczeniem się z nikim (choćby i z „Sturmabteilungen”) mógł tylko generał Groener. Ponowny wybór Hindenburga jest wogóle umocnieniem pozycji wojskowych a „Reichswehr”, co zresztą w tak silnej formie zainteresowało się w kilka dni przed wyborami prezydenckimi decyzją reformowania bojówek „hitlerowskich”. Tak przedstawiła się „linja Hindenburga” w całym składzie i uszczupleniu politycznych celach.

Jeżeli chodzi o konsekwencje zewnętrzno-polityczne, to wpływają one również na skład tego zespołu, który ujął w ręce „linję Hindenburga”. Są tu, jak zaznaczyliśmy, dwa główne, nadające ton filary: kół wojskowe i umiarkowane sfery nacjonalistyczne. Trzeci partner: socjalizm — są w defenzywie, mogą dostarczyć głosów do urny, ale już nie Niemiec nie mają wpływu na kierunek polityczny. Ze strachu przed „narodowym socjalizmem” z jednej strony a komunizmem z drugiej — socjalizm godzą się na

wszystko, co dyktuje gen. Groener. To też linia można powiedzieć, że w ugrupowaniu, łączącym się w koalicję „Hindenburgską”, decydujący głos mają: wojskowi oraz nacjonalistami. A dla nich zasadą kłopotem polityki ograniczanej jest — obalenia Traktatu Wersalskiego. I oto pod kątem widzenia zniwoczenia w tym traktacie postanowienia militarnych i terytorjalnych. General Schleicher chce obalenia części 5-tej Traktatu Wersalskiego, ograniczającej wojsko niemieckie do 100 tys. ludzi; nacjonalistami w obozie „Hindenburgskim” przy do rewizji terytorjalnych postanowień traktatu, a więc rewizji granic.

„Linja Hindenburga” w taktyce politycznej oznacza zatem: ustąpienie republikanów jako „konieczna zła”, wzięcia skrajnych przebudówki zarobku na prawo jak i na lewo, promowanie sil do obalenia Traktatu Wersalskiego.

## O czem piszą inni? Przegląd prasy.

### GRANICA WOLNOŚCI CZŁOWIECZEJ.

Gazeta Polska:  
Jeśli założycie — ściśle lub mniej ściśle, to przy szłość pokazuje, — że Brüning walczy przeciw Hitlerowi walcząc z ardem demokracji niemieckiej — to nie od rzeczy będzie uświadomić sobie, jakich metod używa demokracja — jeżeli nie chce umrzeć.

Odzie jest przedstawicielstwo narodowe Rzeczy? Na bezterminowym urlopie, z obowiązkiem mowienia się światu dwa razy na rok. Kto stanowi prawa w Niemczech? Dwoch ludzi — Brüninga i Hindenburga. Jakie swobody obywatelskie obowiązują? Każda ulica może zawieszona, Niema chyba kraju w Europie (wyjąwszy Rosję), któryby był rządzony bardziej po dyktatorsku, gdzieby rząd miał większe uprawnienia i z równą swobodą z nich korzystał.

A jednak — to właśnie, że Hitler idąc typowo „demokratycznym” drogami, nie wyszukuje wszelkie dostępne mu formy — prasę, agitację i wybory, wybory przedewszystkiem — natrąca jednak na opór, opór znajdujący się na prelatemie obrzędowości demokratycznej — to jedno wzbudza niejaką nadzieję, że demokracja nielekką sięje.

Świat pełen gatałowych przekupionych handlowych modna wozów iandeta. Dlatego pan Czapiński cytuje tak skwapliwie hrabiego Sforza — obaj handlowcy wojownicy: szlachetnie z drabny jakubowej, prowadzący do raju „Ludowego”, tzn. czterdziestu mecenatów, który został bez mandatów, włankiem dziełami świateł Demokracji. Ale kto chce widzieć jakimi drogami płynię wódzowie żyć, roduce się w ciekłych zmianach narastającej treści a ciastka starych cieni — ten musi patrzeć głębiej i umieć widzieć ciś wleci ni porozry. A wódczas każda scena tragedii walki iako wolność się dzieje na świetle ciałem o granicę wolności człowieka — wyglądał będzie inaczej. I może czasem, może naderzej — intymny holowizjami” wolności ludzkiej nakała się właśnie ci. kto

rych tak łatwo rytualni kapłani swobody obywatelskiej przekleństwami.

Wyklnasykaj bowiem czcra formę, kształt, literę etc. A każde uwielbienie formy ponad wszystko inne — musi stać się wreszcie pustym fatłowalstwem.

### DEMOKRACJA I PLUTOKRACJA.

Gazeta Warszawska:  
Odnios finansowy zaś i zydów zjawia się wświecie wolnolmarstwo. Nie będziemy się zastanawiać w tej chwili nad tego istnieniem celami i organizacją. To wszakże jest faktem, że jest ono stałym zjawiskiem, towarzyszącym wszędzie wprowadzaniu demokracji, że zastępuje ono elite, radzaca narodami, które ten sposób integralnie przyjęły. Bez wolnolmarstwa byłoby niemożliwe współczesne demokracje. Jest ono też po dzień dzisiejszy wszechwładne w „dwóch wielkich demokracjach” świata cywilizacji zachodniej — europejskiej — w Stanach Zjednoczonych i we Francji.

Ustrój demokratyczny państw europejskich byłby możliwy i tylko dzięki istnieniu ukrytej oligarchii tchnych zwolnolmarstwach. Demokracja kryptokratów walczy finansy. Demokracja kryptokratów z dwoma stronami (jedną i tego i plutokracja są dwoma stronami) jedyną i tego i samego medalu. Były też dwa systemy myślenia: jeden dla rządzących, drugi dla rządzących. Rządzący byli ideologami wielkiej rewolucji francuskiej, rządzący przechowywali wśród siebie czyste zasady, które zawsze i wszędzie były krótkim postępowań dla rządzących oligarchii.

### ZAWIESZENIE BRONI?

Kurier Poranny:  
Na posiedzi, że zanosi się na zawieszanie bronj w mediach obom rządzącym a opozycji, zaproszowane z dwu skrajnych inkwizycyjnej opozycji. Socjalizm wydurował w Robotniczo — że „wszak wszystko nas dzieli, a dalszy już nie nie lacy; inaczej zupełnie rowałała socjalizm, patrzący na położenie świata i kraju

na drogi rozwoju Polski, na wartości różnych idei na to, co wolno, a czego nie wolno w walkach politycznych”. Ale jak wygląda to „Inaczej” nie mówia nam, ani nie możemy uważać wyściga na ulicy z podziemnym tłumem za to właściwe „Inaczej”, bo to właśnie idea anarchia na wzór szlachetnej anarchji 18-go wieku!

„Wszak wszystko nas dzieli, a dzisiaj już nie nie lacy?” Jaki to nie lacy? Nie lacy wspólnie Państwo? Nie lacy Polska? Nie lacy wspólnie nie podziale jednej masy narodowej — państwowo? A więc sila wezwania Polityk, która ma za zadanie rozsadzić ją? Oboz socjalistyczny w Polsce stracił wiele głosów, głos europejskich dółki światłych, wykształconych, państwowo-wiedlowianych choćby w sosie międzynarodowości Stroniewico to ślepe działy niemieckiej prędi w przepad, a przeleżł też cześć Polak! Jeśli cześć runa w przepad, coż stanik się z caloscia?

Wyreka się też posiadani o możliwości współ pracy i spraw dniejszych teje reakcja w Polsce, ale wyreka się w tej reakcji, że sama dółka do władzy niepodzielnie Ludzie ci wykazali dotąd mało przenikliwości politycznej i leższcze mniej społeczeń. Nie chcą uwierzyć, że istnieją ma się pod koniec starożytnemu światu, przyczem nie chcą wierzyć, że starożytność przetrwała się w pięciach dzisiejszego realizmu państwowego po rok 1914. Powiada, że obór radzący za młono szka kontaktu ze społeczeństwem Kontakt ten ze społeczeństwem jest istotnie mały i to wszystkich stronnictw i to twardo najwikszsze zło i niebezpieczeństwo; powstrzechna apatia, to przeklecie hasło szlachetnie-czewo!

Podstawianie się każdej partji za Państwo polskie nie może być tolerowane nawet w sensie licencji politycznej; pars pro toto. Konjunktura natomiast światowa wymaga od wszystkich obywateli Pański silnej jednolności i zgodności. Wygrzywno zaś zagranicy przeciw Polsce, jeżeli w 1918 i 1919 roku było przestępstwem, to dzisiaj musi być pozywane za zbrodnie przeciw Państwu.

### APOTEOZA SZPIEGOSTWA.

L. K. C.:  
Po okracani polskich biegnie teras film niemiecki z Brygidą Heim i Willi Pritschenem. Taki sobie modyny dramat o szpiegostwie. Od kiedy bawili Niemcy w Rosji? „J” zdobyła się na bawienie sukcesu na całym świecie, każdy reżyser trzęsłoby klasę marzy o stawie na die filmu szpiegowskiego.

Ale film ten jest jednym uwarł z zupełnie innymi względami. Oidz akcja jest apoteoza szpiegostwa niemieckiego w Rosji z czasów wojny, a Brygida Heim występuje w roli Niemki, żony generała rosyjskiego, która całkiem bezwzględnie zdradza nietykno swego męża z szpiegiem niemieckim, ale ponadto zdradza Rosję i tamtejsze Niemców. Czyni film m na celu, by uwytklić... bohaterstwo polskiej zdrady.

Zapisał się należy, w imię czego polskie klasa wyświelta, propagandowe filmy niemieckie? Z jakiej racji nadużywa się polskich ekranów, by stawiać pochwałę zdrady kraju przed Niemcami?

A dzieł jest cenzura, która tak świetnie... rębna film. doprowadzając szyćki i tak bezsensowne słowny amerykańskie do stanu zupełnie idiotyzmu, albo iż fabrykuje napisy, które spólnego widza wyprzedza i film. Nawet i tutaj polski pracowały, a film został film skrojony. Ale tutaj żadne ciela czy obfca nie pomagają, cenzura nie powinna być wrogiem rozumiętej filmi.

Pomyślił tylko jak must dalać taki film apoteozacyjny szpiegostwa niemieckiego, na ni niektóre kółka niemieckie na polskim Śląsku gdzie zapewne film ten również wyświeltała.

## Jak się szuka małego Lindbergha? Wszewładza bandytów

LONDYN, w kwietniu.  
Już sześć tygodni trwa ta niebywała karpantia nerwów, a mimo to nie się na lepsze nie zmieniło, bo rodzice małego Lindbergha w obecnej chwili jak samo nie nie wiedzą o swym jedynaku, jak i w chwili, gdy został porwany.

Bezpośrednio po zuchwałym porwaniu malca, które dla umysłu przeciętnego Europejczyka jest czymś niepojętym, rozpoczęto przede wszystkim we wszelkich możliwych kierunkach. Sięgnęły one aż na druga półkule, gdyż nie tylko dotąd nie przeszukiwano wszystkie przybyszące do Europy ze Stanów Zjednoczonych okręty, lecz wysłano nawet do Londynu z Nowego Jorku jednego z wyższych oficerów policji, majora Schoefela, atóremu zlecono wejście w porozumienie z policją angielską, celem skuteczniejszego współdziałania.

Wszystko nadaremnie!  
Momentem niezwykle charakterystycznym dla tej sprawy, na który policja wpa dła już dość dawno, były wiele mówiące ogłoszenia, ukazujące się co jakiś czas w najpocześniejszych dziennikach Nowego Jorku. Pierwsze z nich ukazało się już 14 marca, a więc dane było w niepełna 2 tygodnie po porwaniu małego Lindbergha.

Wszystko nadaremnie!  
Momentem niezwykle charakterystycznym dla tej sprawy, na który policja wpa dła już dość dawno, były wiele mówiące ogłoszenia, ukazujące się co jakiś czas w najpocześniejszych dziennikach Nowego Jorku. Pierwsze z nich ukazało się już 14 marca, a więc dane było w niepełna 2 tygodnie po porwaniu małego Lindbergha.

Wszystko nadaremnie!  
Momentem niezwykle charakterystycznym dla tej sprawy, na który policja wpa dła już dość dawno, były wiele mówiące ogłoszenia, ukazujące się co jakiś czas w najpocześniejszych dziennikach Nowego Jorku. Pierwsze z nich ukazało się już 14 marca, a więc dane było w niepełna 2 tygodnie po porwaniu małego Lindbergha.

„Money ready. No police, please call”, co znaczy w stylu telegraficznym: „pieniądze są, policja nie będzie powalimiona, proszę zadzwonić.”

Ogłoszenie było jednym z całej serii, podsyłanej kryptomiejem „Jafis”.  
Policja, która odrazu na ogłoszenie o „wrotwie uwagę, doszła po pewnym czasie że tak podpisane ogłoszenie daje w d. etnik niejaką dr. John Condon, który lic między innymi doradcą w dziele sportowym w więzieniu Sing-Sing.

Ponięważ z tego tytułu styła się poddano częściej z największym w Stanach Zjednoczonych więzieniem, więc udało mu się z natury rzeczy nieraz spojować oko w oko z najbardziej znanymi zbrodniarzami. Może to właśnie okoliczność skłoniła sprawców porwania dziecka do użycia dr. Condon do roli pośrednika między nimi a Lindberghiem.

W dalszych ogłoszeniach, podpisanych również najemnym słowem „Jafis”, były zawładowania, iż pieniądze zostały przywrócone w tym samym momencie, gdy tylko ustalono tożsamość.

W ogłoszeniu z dnia 2 kwietnia było tylko: „everything o. K.”, co znaczyło, iż wszystko jest w najlepszym porządku.

Później było kilka dni przerwy aż nagle w dziennikach z 6, 7 i 8 kwietnia powrócono jednobrzmiące piny, podpisane również przez tegoż „Jafis”.

Pytania te brzmiały: „Co się stało? Czyśmy się rozminęli? Proszę o dokładniejsze wskazówki”. Z tego jednak można było wywnioskować, że pierwszy plan bandytów nie został przeprowadzony.

Gdy zapytano dr. Condon o niedzielną obietnicę, że wszystkie ogłoszenia — a policja dojdą nie miała jeszcze pewności, że był on pośrednikiem między bandytami — zapytany odpowiedział, że istotnie był cichym pośrednikiem sprawców porwania dziecka; do niego bandyci mieliby napisać i zaufanie. Oświadczył on dalej, że jeśli bandyci zagrymali małego Lindbergha, „wspisał tak daleko zapewne, że obawiali się pułki.”

Gdy do Lindbergha okólnymi drogami doszła wieść, że bandyci skłonni są zwrócić mu dziecko za cenę 50 tysięcy dolarów natychmiast zajął się gromadzeniem pieniędzy. Zarówno jednak co do niejścia jak i czasu wręczenia tego okupu zachowywał najszybsze milczenie, chociaż w die osób pytało go o szczegóły.

Tyle tylko wiadomo, że ostatnia wyzna-

wa lojczka Lindbergha do stanu Massachusetts była niewątpliwie związana ze sprawą dziecka. Tam właśnie miało się od być spotkanie z wystawkami bandytów — a małeńki wysypkę położoną blisko wj brzoza w Massachusetts bandyci mieli przywieźć dziecko.

Spokojnie istotnie się odbyło. Lindbergh przyniósł z sobą pieniądze, przyrzeczeniem bandyci podczas leczenia przygładził się dokładnie każdemu banknotowi. Dopiero po obliczeniu Lindbergh zażądał wskazania miejsca, gdzie ma oczekiwać i jachem na swe dziecko.

Tak się miało złożyć, że gdy we wloka znowu młodszy stanął się Lindbergh po raz pierwszy, znalazł się tam przyprawiony zrominy alkoholu, który wypręczył zapewne bandytów, wobec czego spojkanie nie nastąpiło.

Następnego dnia Lindbergh miał więk sze powodzenie, lecz i wtedy kryła się na wybrzeżu policja i wielu szlachetników celnych, skutkiem czego bandyci śpieszyli się bardzo. Może podejrzewając, że to z nich nasadka, bandyci nie dozwolali przesłania.

# Przekleństwo rodu. Krwawcy z Tenna.

## Skomplikowane drogi dziedziczności.

Chur (w kan. Graubünden) w kwienu: Tenna jest małą wioską górską w Szwajcarii, w dolinie Saferu, ponad miastem Chur (gł. miasto kantonu Graubünden). Położona jest na wysokości 1650 metr nad poziomem morza i według ostatnich danych statystycznych liczy 170 mieszkańców, trudniących się rolnictwem i hodowlą bydła.

Odległe to osiedle w literaturze lekarsko-biologicznej uzyskało smutną sławę, gdyż stanowi miejsce pochodzenia rozgazanego w całej Europie rodu krwawców, znanego pod nazwą „krwawców z Tenna”.

Krwawcy są to ludzie, których krew uprawia zdolność ścieżenia w mniejszym lub większym stopniu, skutkiem czego nie znane niekiedy ranki prowadzą do krwawej śmierci. Ponadto u krwawców i bez uszkodzeń zewnętrznych nastąpić mogą silne krwotoki wewnętrzne lub na zewnątrz, które przy niepomysłnych warunkach skończyć się muszą śmiercią.

Naprzekroczając jednak serwą podobność chorobliwego uspoju jest fakt, że choroba ta jest dziedziczna i przechoodzi na potomstwo według bardzo skomplikowanych praw dziedziczności.

Jak wiadomo powszechnie, bardzo prosty sposób naturalny dopomaga do przesyżania krwi w wypadku uszkodzeń zewnętrznych u ludzi normalnego ustroju. Proces ten polega przede wszystkim na skurczu naczyń krwionośnych: pod wpływem podrażnienia, spowodowanego raną, delikatne naczyńka włoskowa ostro się kurczą, co tamuje przepływ krwi. Drugi szczegół naturalnego procesu zapobiegawczego polega na tym, że w krwi po wydotknięciu się nazwanym, składnik jej, fibrinogen, łączy się w postaci włóknistej masy, zasklepiając otwór rany.

Zaznaczyć należy wyraźnie, że skurcz naczyń ma miejsce również u krwawców, stąd po drobnych zabiegach operacyjnych, jak np. ekstrakcja zęba, krwawienie u krwawca może być nie większe, jak u normalnego człowieka. Z chwilą jednak, gdy uszpeci skurcz naczyń, co się może po kilku godzinach dopiero, krew zaczyna się sączyć ponownie, bez przerwy, i o ile nie nastąpi natychmiastowa interwencja lekarza, krwawienie doprowadzi do zgonu, gdyż krew krwawców nie posiada zdolności ścieżenia.

Nie da się nigdy stwierdzić, czy wioskę Tenna uważać można za samodzielną ogniskę tej choroby. Jednakże zostało dowiedzione, że wszyscy krwawcy tutaj pochodzą od jednego przodka — wójta wiejskiego Albrechta Waltera i małżonki jego Urszuli Buchleri z Tenna, którzy zawarli związek małżeński w r. 1699. Ród ten rozgałędził się w ciągu dziesięciu pokoleń do 866 osób, z których 47 było krwawcami, t. j. na 17 osób zdrowych przypada 1 chora.

Dziwny ten podział tłumaczy się szerególnymi układami procesu dziedziczności. Choroba krwawców mianowicie związana

jest z płcią, i występuje z typowymi swoimi objawami

tylko u mężczyzn.

Pomiędzy 866 osobami rodu krwawców w Tenna, niema ani jednej kobiety dolegającej tej chorobie. Krwawcami są tylko mężczyźni.

Jeżeli podobny krwawiec poślubi kobietę normalnej krwi, wszyscy synowie tego związku będą zupełnie zdrowi. Z córkami rzecz ma się inaczej. Pozornie są zupełnie zdrowe, lecz w komórkach rozrodczych zachowują chorobliwe skłonności. Gdy później połączą się z zdrowymi mężczyźnami, zgodnie z teorją Mendla choroba krwawców pojawia się znowu u ich synów, ale w ten sposób, że połowa ich dziedziczy chorobę, a druga jest zupełnie zdrowa. Również córki takiego związku w połowie odziedziczą chorobę, a druga połowa jest zdrowa. Dotknięci chorobliwie: skłonnością kobiety z kolei przenoszą je na potomstwo.

Jak widać z powyższego — jakkolwiek objawy choroby występują wyraźnie tylko u mężczyzn — niebezpieczeństwo przeniesienia choroby zależy tylko od kobiet, a jest tem groźniejsze, że zapyr nigdy ustąpić nie można, czy kobieta z rodziny krwawców zależe się do pomocy zdrowych, czy też dziedzicznie obciążonych dzieci.

Poza Tenna najdawniejse wzmianki o tej chorobie sięgają 2 wieku po N. Chr., gdy rabin Ben Chanialol zabraniał obrzędów rytualnych w rodzinach krwawców.

W 13 stuleciu choroba ta ukazała się w wiosce hiszpańskiej zaś w 18 stuleciu ogniska jej zawlezione zostały do Anglii południowych Niemiec i Ameryki.

W 19 stuleciu choroba ta pojawiła się również w angielskim domu panującym i przez związki małżeńskie przeniesiona została na dom carski i Bourbonów. Dowiedzione zostało, że czwarty syn królowej Wiktorji, Leopold, ks. Albany, który zmarł w czter nastym roku życia, był krwawcem. Jego pozornie zdrowa siostra Alicja, która poślubiła ks. Ludwika heskiego, matka późniejszej carowej, Aleksandry, przekazała te choroby córce, z której przerosła się na następcę tronu rosyjskiego Aleksandra. Przez ks. Ine Battenberg, późniejszą królową hiszpańską Wiktorję, choroba przeniosła się na dwór hiszpański, obciążając potomstwo zdetrzonizowanego króla Alfonsa.

## 18 rodzin w żałobie.

### Skuter francuski na dnie morza.

W zmaszy z burzliwego morza Zatocze Biskajskiej (południowo-zachodnie wybrzeża Francji, sąsiadujące z Hiszpanją), zatonił onegdaj lekkonastawny skuter francuski Rouzic, którego załoga, w liczbie 29 ludzi, ratowała się na lodziskach.

Z powodu silnych fal jednak łodzi nie mogły się utrzymać

długo na powierzchni. Przyszły im z pomocą dwa statki angielskie i jeden norweski, które wylowiły 11 ludzi z trzech łodzi. Znajdowali się oni w stanie zupełnego wyczerpania, gdyż spędzili długie godziny w najokropniejszych obawach, spodziewając się każdej chwili zatopienia wylających łodzi przez fale.

Co do reszty załogi „Rouzica”, znalazła

## 280 kawalków mięsa ludzkiego

### intriguje wiedeńską policję.

Sledztwo w sprawie nowego wypadku pochwiatowania kobiet w Wiedniu odbywa się z wielką energią, zatrudniając ogromny aparat policyjny. Wyniki są dotychczas nie duże, gdyż ciągle brak ognia, prowadzącego do zidentyfikowania zamordowanej. Części wypłak, wylowione w kanale, przewieziono do instytutu medycyny sądowej. Jest to 280 platów mięsa — mniej więcej równej wielkości. Narazie nie znaleziono żadnych cech charakterystycznych, jakie posłużyłyby do ustalenia

wieku nieznaney kobiety.

W ciągu przedwczorajszego dnia wysunieto przypuszczenie, że może ma się w tym wypadku do czynienia nie ze zbrodnią, ale ze zwłokami, spreparowanymi dla celów anatomi-

cznych. Urząd czyszczenia kanałów zawiadomił bowiem policję, że w ostatnich dniach mocno zatkaly się kanały w pobliżu szpitala miewskiego. Prawdopodobnie więc wydały się, że mogły to być części zwłok, wyrzucone wbrew przepisom do zlewów. We wszystkich szpitalach wiedeńskich istnieje bardzo surowy regulamin, zabraniający podobnych praktyk. Resztki trupów, pozostałe po sekcjach, mają być bezwarunkowo palone.

A więc i na tej linii domysłów brak właściwości pozytywne uzasadnienia.

Według zdania kół lekarskich pokratkacie ciała na takie drobne kawalki byłoby wogóle niemożliwością wykrycie zbrodni, gdyby nie warstw tłuszczu o trzycymetrowej powierzchni, które jako leżące od wody — wyniosły mięso na powierzchnię wody.

Na apel policyjny zgłaszania wszystkich wypadków zaginięcia kobiet noszący się meldunki, jak z rogu obfitości. Aż 17 kobiet w samym Wiedniu opuściło mieszkania w ostatnich dniach i nie wróciło. O prócz tego nadeszły meldunki z prowincji. Policja znajduje się w trudnym położeniu, bo trudno jej narazie oddzielić nie znaczące „zniknięcia” od ważnych dla całej sprawy.

## PRZECIWO GRYPE, PRZEZIĘBIENIU

należy niezwłocznie zastosować tabletki Total, które usuwają te chorobliwe obawy. Niezgodnie z dła serca, tchawicy i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz zadajcie też ko oryginalnych tabletek Total. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Kto zabił brzydkiego lekarza?

### Policja podejrzewa syna.

W Kolonii znaleziono 70-letniego lekarza, dra Hugona Robensohna, uduszonego we własnym mieszkaniu. Sledztwo przyniosło zdumiewające wyniki, według wszelkiego prawdopodobieństwa, seniora medycyny kolonijckiej

usmiercił własny syn. Dr. Rubensohn był specjalistą chorób kobiecych i mimo swojej odpychającej powierzchowności posiadał rozgałęzioną praktykę. Nie cieszył się jednak dobrą opinią i nie należał do towarzystwa lekarskiego w Kolonii. Od pół roku wydawało stale w jego otoczeniu młoda dziewczyna, uchodząca za morfinistkę.

Mówiono, że Rubensohn chce się z nią ożenić. Matka dziewczyny w celu porozumienia się z sędziwym kam dydatem do stanu małżeńskiego, odwiedziła go na krótko przed morderstwem. Dlatego początkowo a-

resztowano ją pod zarzutem zbrodni. Ale wskutek braku dowodów musiano ją wnet uwolnić.

Zkolei podejrzenie skierowało się przeciw synowi lekarza, głównie na tle złych stosunków pomiędzy ojcem i synem. Obaj żyli do lat na wrogiej stopie, a nawet syn procesował się o spadek do którego miał pretensje. Młodszy Robensohn występował kwatrowałm przeciw starcowi i nie szczędził wobec oboych ośso. Słynano szereg razy, jak głośno powtarzał: — Gdyby już raz ten stary potęgnał się narzeczyć z żywcem!

Syna aresztowano i systematycznie zbiera się przeciw niemu poszlaki, które upewniają coraz więcej u rząd sledczy w przesłuchaniu, iż w ręce sprawiedliwości dostał się nie prawdę morderca.

## Mataczka Kreugera.



Komisja finansistów szwedzkich, która wykryła nieślodności w księzkach koncernu Kreugera.

## Irena Zarzycka

Przedrób wstruszoną

# Wiry miłości

Przebieg wstruszoną

Streszczenie początku: Córka zabakowanego pastora profesora Kłaudiusa — Adrijanka, zwana Ari, była kochanką w domu i musiała wykonać najcięższe roboty, przytłaczając siebie matką. Ody zamieszkała z nim student Jacek, Ari zakochała się w nim. Spotykali się wieczorem w łóżku pokój.

Po pewnym czasie Jacek wyjechał na posadę, a następnym lokator stał się Karłowicki również zakochał się w Ari.

Nie czekając długo odwiezł się o jej relik i został przytłoczony.

Łuż przed ślubem spotkała w mieście przyjaciółkę Jacka, który był wstrząśnięty wiadomością o jej bliskim ślubie. Ari po powrocie zastana je zdenerwowania.

Podczas wynikłego zamieszania, z walką w domu ucieka z domu i zgłosiła się u Jacka w hotelu.

Wrazem z nim wyjechała na Wileńskie.

W tym czasie Jacek przedstawił Ari jako swoją siostrę.

Wspomniła się siostrzenką wśród laów.

Powinł jednak Ari poznać, że Jacek nie jest wcale siostrzenką.

Na porozumieniu się z ojcem wyjechała do Krakowa, który tam miał wykładać kilka wykładów.

Znając się serdecznie z bratem odwiedził mu: — A jednak, Jacek, jesteś szczęśliwy. Takich wspomnień pozazdrościłoby ci niejeden, ba! Ja sam na pierwszym miejscu. Widzisz, często w

— Do tatusia, to jest chciałam powiedzieć, do pana profesora Kłaudiusa.

— Ach, to pani? Proszę, proszę bardzo, profesor wspominał, ale ja myślałam, że to będzie dziecko, a to taka duża panna, niechże się pani rozgości, tu łazienka, a tu pokój profesora, a to będzie pani pokój. Walkie na krzesłach, tak rozkosz mi dać nabo, profesor się niechce.

Złazna potokiem słów Ari czuła się nad wirus niebezpieczny i była rada, gdy staruszka oświadczyła, że kamista naprawdę będzie przytulona.

— Ojciec to będzie czerem przedzielnym w inny garnuszek! — krzyknęła Ari myślenie jednocześnie że zupełnie nie przepadła za przynajmniej kamista.

— To pani wzbawczy, że zostanie ja sama bez niczego?

— Ależ naturalnie — odparła z efektem entuzjazmem i gdy staruszczyk odwrócił się w stronę kuchni Ari wypląsała z wielkim miodło reznim i czarującą bielizną i zniknęła w łazience.

— Pani odzienie zwiniała się w kokony i wieszak gospodni zastała oca.

Z krzykiem zawisła mu na szyi i staruszczyk odczuł ramionami smutnie postać córki i pomógł, że za wszystkie trudy i znoje żuła zapłata jest taka chwila!

— No co, malutka, zdrowa jesteś? — spytał wreszcie.

— Tak, tak, tatusiu, ale co ty robisz tu w Krakowie?

— Mam cykl wykładów na uniwersytecie.

— Aha, tatusiu, ja ci podam obiad, dobrze?

Skłoniła głowę usmiechnięty. Pobiegła do kuchni i zastała staruszkę, siedzącą na krześle z miną niechętną rozpaczy i oburzenia.

— Widziałam pani coś podobnego? Ciesi jeszcze niema, kto pada obiad? Okropność!

— A do kogo to paniuśka?

— Ależ proszę pani, niema się czym przejmować, ja to zrobię, właśnie przyszedł prosić, by mi pani pozwoliła.

— Przecież to nie wypada... stanowczo nie wypada... gość!

— Ciupstwo, ja nie jestem taki ważny gość znowu, co można brać na stoł?

— Ale nie wypada, stanowczo nie wypada, zupełnie można brać, i żeby wydziała, że pani przyjdzie, a co pani woli, sznicie, czy kokiet, bo ja dziś kazałam zrobić kokiety, ale jak pani woli sznicie, zupełnie do tej wazy proszę, pani, ale to stanowczo nie wypada.

Ari zagryzła usta, by nie śmiać się głośno. Z blizszaczem oczyma podawała ojcu najpierw zupełnie, potem „kokiety” i przypalona kapuście i obserwowowała dyskretnie staruszkę, która miała za siedemdziesiąt lat, wspaniale zrobione kolorki i brewki czarne, a włosy też wysmarowane na smolisto czernem lepkiem i lśniacem. W tych to misterne w warokozek upieczonych i w obwarzanek zawiniętych włosach chwiała się filigran białyma kokarda. Przynajmniej w tawowej bluzce jak szandar powiewał różowy gazowy żabot, Staruszka zadawa bez przerwy, przyczem gestykulowała tak ciekawie, że Ari wciąż usłysza ciekawym z przed jej miejsca różne przedmioty w obawie, by to wszystko nie fruowało w powietrze. Wreszcie obiad się skończył i Ari powiedziała:

— Proszę pani, jabym strasznie chciała się przespaci, czy może iść do swego pokoju?

— O tak, naturalnie, ja też jestem śpiąca, bo to widzi pani, człowiek tak zanarcony, wszystkiego musi sam dopatrywać, taki tatom nie wróci na czas moja pani, jakie to czas, gdyby to moja mamusia widziała!

— Ale pani ma wyjątkowo szczęście, że mamusia tego nie widzi — oświadczyła Ari z bardzo poważną miną.

— Jeszcze Maryjo na taką porożę bez palasz, zdrowie mamusia stracić całkowicie, zreszta dywan, żeby to moja mamusia widziała! Ten dywan dostalam od mojego konkurenta, fil! Zebym tak chciała przytknąć od każdego.

(D. c. n.)

# Kronika miejscowa

## MIASTA MUSZĄ ZMNIJSZYĆ OPŁATY targowe i placowe

Do ministerstwa spr. wewn. nadchodzą ostatnio coraz częstsze skargi ludności rolnej na wygórowane opłaty targowe i placowe, pobierane przez zarządy miast. W związku z tem ministerstwo wystosowało do wojewodów okolic, w którym, wobec spadku cen produktów rolnych, przypomina zasady ustalania opłat targowych i placowych. Jednocześnie ministerstwo spraw wewn. poleca wojewodom, aby władze nadzorcze, zatwierdzając budżety miast, zwracały specjalną uwagę na konieczność obniżenia tych opłat w stosunku do spadku cen produktów rolnych.

## TRUMNA z NIEBOSZCZYKIEM WĘDRUJE ponad płotami

W ubiegłym tygodniu przy ul. Rzemieślniczej wyprawiano na wieczerę spoczynek zwłoki nieboszczyka. Z powodu tego, że cała ulica jest w tak złym stanie że przeniesienie zwłok przez nią było niemożliwe, gdyż stałoby się obrzydliwie bagno którego zbryca jest nie możliwym nawet pieszo bez ciężaru, rozebrano płot jednej z posesyj i tak otworzoną drogą przez ogródki i pola cały orszak na czele z księdzem udał się w kierunku omentarza przebywając dalszą drogą między i ponad płotami.

## „Inżynier z Ameryki” pod kluczem za oszustwo

W ostatnim czasie na terenie m. Białegostoku pojawił się osobnik, który pod pretekstem, że jest inżynierem, powrócił z Ameryki i posiada polecenia osób tam przebywających, odwiedzał ich krewnych w Białymstoku — wydłużał pieniądze. Między innymi aby uzyskać zaufanie proponował różnym panom ożenek i wyjazd do Ameryki. Po wydłużeniu pieniędzy oszust więcej „nie pokazywał się”. Wobec przypuszczeń, iż jest to handlarz żywym towarem policja ul. oszuata, którym okazał się Abram Orłowski (Brzozowa 4).

## KTO OBOWIĄZANY JEST PŁACIĆ podatek wojskowy

W związku ze wzrostem w roku bieżącym akcja wymiaru i poboru podatku wojskowego ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło wojewodom w specjalnym okólniku, że rozporządzenie o podatku wojskowym nakłada obowiązek płacenia tego podatku na uznanych przez porządek za zdolnych do służby wojskowej w popołimieniu w służeniu z bronią lub bez broni, względnie zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek wojskowy powinni zatem opłacać mężczyźni zakwalifikowani przez komisje poborowe do jednej z wyszczególnionych kategorii począwszy od r. 1925 bez względu na to, czy stawiennictwo do poboru nastąpiło w właściwym, czy też spóźnionym czasie oraz bez względu na rocznik.

Obowiązki opłacania podatku wojskowego jednak nie podlegają mężczyźni rocznika 1897 i starszych, powołanych do szeregów na skutek mobilizacji, natomiast podlegają temu obowiązki mężczyźni urodzeni w r. 1898 i młodszy, którzy zgłosili się do poboru w r. 1925 i w latach następujących, gdyż normalny pobór tych roczników był zarządzony na podstawie obowiązujących ustaw.

Wymiar i pobór podatku wojskowego powinien być uskuteczniany w ścisłym związku z ewidencją i kontrolą ruchu wojskowego. Dlatego sporządzone wykazy osób, podlegających opodatkowaniu wojskowemu powinny być sprawdzane przez urzędy gminne w kierunku ustalenia czy dana gmina jest właściwa do wymiaru i pobrania podatku od osób objętych wykazem.

Przy ustalaniu tem należy się kierować ściśle postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów, według którego do wymiaru i poboru zasadniczego podatku wojskowego powołano się zarządy gmin wiejskich, w których dany płatnik miał miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy.

## „Prasa i kultura”

W dniu 29, o godz. 20-iej w auli Seminarjum Nauczycielskiego, red. Józef Wołoski znany publicysta prof. i wicedyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej wygłosi odczyt p. t. „Prasa i Kultura”.

Prelegent scharakteryzuje wpływ prasy na życie kulturalne i społeczne przytoczy przykłady następujące sagadnienia: dziennikarstwo i nauka, publicysta jako komentator zjawisk życiowych, intelektualne i duchowe życie czytelnika gazet, dziennik i książki.

## Licytacja koni

W dniu 21 b. m. o godz. 9-iej rano, na targowisku koniemi odbędzie się licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

## Wojny nie będzie

Magistrat zasypał okopy D-ra Tułowicza

Jak donosiliśmy w ubiegłą niedzielę mieszkalnicy kolonii urzędniczej Słoboda-Bazuteria często wpadali do rowu wykopanego nie wiadomo w jakim celu przy działce D-ra Tułowicza.

## Katastrofa autobusowa pod Osowcem

Onegdaj, o godz. 7.30 rano autobus „Goniądźanka” na trasie Osowiec — M o u k i na skutek poknięcia ost. uległ katastrofie. Szczęśliwym

## Doskonali sposób na pijaków

Ponieważ pijani panowie, po wytrzeźwieniu, zazwyczaj nie chcą się przyznać, że zagląдали do butelki i znawczyją kłami w żywe oczy, policja w Warszawie wzięła się na sposób. Osoby ujęte w stanie nietrzeźwym będą odprowadzane do dzielnicowego lekarza, który „naukowo” stwierdzi, jak sprawy stoją i wystawi świadectwo. W ten sposób, na nic nie zdadzą się już wykrety.

## Wielka parada śmiechu

Dziś poraz ostatni odegrana będzie wielka parada śmiechu p. t. „Od Brześcia do Szanghaju”. Aktualna — polityczna rewja ta z udziałem, jak już wczoraj donosiliśmy, wybitnych artystów scen warszawskich wywołala ogólnie zadowolenie i arcywesołe nastroje wśród licznie zebranej publiczności.

Należy przypuszczać, iż rewję tę zechcą zobaczyć każdy, stembardzie że ustalono ceny bardzo przystępne od 1 zł do 3.80 zł.

**POSZUKUJE SIĘ AGENTÓW** do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby  
Wiadomość: Legja Inwalidów  
Warszawska 9.

**WYSZEDŁ z DRUKU** nowy dokładny rozkład jazdy kolei, autobusów podmiejskich i zamiejskich m. Białegostoku  
Nabyć można: w mleczarni N. LONDONA, R. Ko. Ściuszki 76, tel. 726 vis a vis postaju autobusów zamiejskich.

**RESTAURACJA RESURY OBYWATELSKIEJ**  
Kabaret-Dancing początek o godz. 22.30  
11-cie najnowszych numerów szlagierowych, humor, tańce i śpiew.  
Przygrywa sekteł salonowy KWART-FIDLER.  
**REKLAMOWO:** kolacje z dwóch dań 2 zł.  
Obiady z dwóch dań 1.20 zł.  
Ceny zakąsek i trunków znacznie niższe.  
Pierwszorządna kuchnia. Solidna obsługa.  
Z poważaniem Zarząd Restauracji.

**Kino „GRYF”** (dawn. „Przystań”) Najrozkoszniejszy, Najweselejszy przebieł filmowy  
**pt. „RONNY”** Arcydzieło o kolosalnym przepychu wystawy i niesłychanym bogactwie melodji.  
Dobrowy Nadprogram — w przerwach koncerty muzyki i śpiewu.  
Pocz. od godz. 6.30, 8.30, 10.30.

## Estetyka miasta

Niezatarte wspomnienie — w znaczeniu ujemnym, pozostawia miasto Białystok na przyjeżdżającym w raz pierwszy z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i innych nawet mniejszych miast, z chwilą wjazdu z dworca kolejowego do miasta. Dorwy — pomijając ich małowartościwość architektoniczną, odrapane, zakurzone, brudne, nieumiejtnie białone — po krótkim czasie luszczą się, pogorszając wygląd elewacji budynków. Kwieciarnie różowe w kolorze wyblakłej pierzyny lub szare, z ciemnymi plamami powstałymi złączenia się farby (jak po ospie), czynią wrażenie domów dopiero — co zajętych po długim opuszczeniu miasta. A przytem brudne brudne i brudne!

Tu i ówdzie przedrzewiała lub zasnęta (wskutek złego przymocowania rynna, daje miła niespodzianka,

przyniesiona w porze deszczowej. W losem miejscu z okna sklepowego sterczy rura białazna kominiowa wyścignięta po fasadzie budynku do wysokości dachu. Jeżeli dodamy do tego pstrokacianę brzydkich nieartyście wykonanych i źle zawieszonych sztydów czy też wywieszek, nieinteresująco — bez żadnego smysłu artystycznego urządzone wystawy sklepowe, przytem wyciorami źle oświetlone, wąskie chodniki, oskubane lub polamane drzewka dekoracyjne wzdłuż chodników, będziemy mieć mniżej obraz współczesny prawie stuleciażnego miasta Białegostoku.

I pomyśleć, że tu są architekci i artyści plastycy, którzy mogliby temu złu zaradzić, lecz niestety nie dano im możności zajęcia się udrożnieniem miasta pod względem estetycznym.

Nadanie elewacjom budynków innego wyglądu nie będzie kosztowne, niżej od dotychczasowego nieumiejętnego białenia czy malowania; chodzi tu raczej o umiejtny sposób odświeżania czy remontu ścian domów pod kierownictwem osób kwalifikowanych.

Stworzenie odnośnych przepisów miejscowych przewidzianych punktem 6 i 7 art. 405. Państwowej ustawy budowlanej z roku 1928, oraz Rady artystycznej przy Magistracie z udziałem architektów i plastyków, staje się koniecznością miejscową. Poza tem Stworzenie kupców miejsc, winno być zorganizowane w formie wystaw sklepowych w dziedzinie rzeczowej i estetycznej urządzania wystaw sklepowych a przecież od umiejtnego urządzania wystaw sklepowych, których umiała zainteresować przedchodnia załoga w dużej mierze powodzenie firmy.

Naprawdę — miasto, którego Wielkim Obywatelem Honorowym jest Marszałek Piłsudski, powinno i musi mieć ambicję do innego, bardziej estetycznego wyglądu.

Arch. R. Macura

## ULGI DLA NAUCZYCIELSTWA w spłacie podatku dochodowego

Zarząd główny S.N.S.W. wniosł do ministerstwa skarbu obszerny memoriał w sprawie podatku dochodowego od połączonych uposażeń, który został wprowadzony od 1 marca, co na podatawo noweli podatkowej. Podatek ten szczególnie dotkliwie obciąża nauczycieli szkół przywrotnych, uczących w kilku różnych szkołach.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło zarząd główny T.N.S.W., że upoważniło urzędy skarbowe do rozkładania poszczególnych rat kwartalnych różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, na trzy raty miesięczne, t. j. do terminu płatności następczej raty kwartalnej w wypadkach, gdy wynagrodzenie płatnika w bieżącym roku jest niższe od wynagrodzenia, otrzymanych w ubiegłym roku, względnie gdy płatnik w ubiegłym roku otrzymał wynagrodzenie w kilku różnych pracodawców, przezcoż wynagrodzenia te u niekórych służbowców nie przekraczały kwoty 2.500 zł. rocznie, wobec czego nie były dokonywane potrącenia tytułem podatku.

**TEATR „PALACE”**  
Poniedziałek 17 kwietnia  
**Wielka parada śmiechu**  
udział biorą: Stanisław Woliński, Stanisław Sieniński, Nina Polakówna, Zosia Duranowska, Bolcio Kamiński  
odegrają 10 aktów  
Ceny od 1 zł. do 3.80 zł.  
Początek o godz. 9 wiecz.

## Najgenialniejszy twór JÓZEFA STERNBERGA SZANGHAJ EXPRESS



MARLENE DIETRICH in her new picture for Paramount „Shanghai Express”  
Ukaże się w dniach najbliższych w kinie „MODERN”

**KINO „POLONJA”**  
Wielki Monumentalny Film Polski  
**HURAGAN**  
" (Rok 1863)  
Epopea miłości osnuta na tle powstania w roku 1863. w rolach głównych:  
Zbyszek Sawan, Alek. Zelwerowicz, Jonas Turkow i Renata Renee.  
Początek 6.30, 8.30, 10.30.

**„MODERN”** Początek o godz. 6-iej Ceny od 1zł. **DZIS**  
Rewelacyjny śpiewno dźwiękowy film „FOXA”  
**FAWORYTA**  
**MAHARADŻY**  
w rolach głównych:  
**GRETA NISSEN, VICTOR VAN LAGLEN i EDMUND LOWE**  
Życie w haremie — zabawy i intrygi miłosne  
Ponadto: DODATEK DŹWIĘKOWY

**NOWOCZESNY**  
**Mały Bar „ZURZE”**  
Białystok, Sienkiewicza 43 wejście od ul. Jurowieckiej.  
Kawa, herbata—Wino, miód—piwo różnych gatunków, napoje chłodzące, Bufet obficie zaopatrzone w rozmaite przekąski — zimne i gorące, Smaczne i tanie domowe obiady. Szybka i solidna obsługa.  
Codziennie koncert radiowy.

**OSZCZĘDZAJMY BO KRYZYS!** Ceny niższe o 60 proc.  
Nie trzeba wydawać na nowe, kiedy można stare odnowić, przerobić lub przebarwić! Należy tylko przed nami przetrzeć swoje jelenki, palta, futra, garnitury i t. p. przelać do naszej firmy, by się przekonał jak **TANIO i STARANIE** wykonujemy się wszelką pracę. Odwiezienie garnitury wraz z wywianiem małych piam kosztuje 2 zł. 80 gr., palta 2 zł. 50 gr.  
Przyjmujemy też do prania i czyszczenia chemicznego dywany, kilimy, makaty, firanki na rany, serwety, obrusy, wszelkie jedwabia i aksamioty.  
Za dobroć i trwałość po upraniu gwarantuje tylko znana firma **p. f. „MARJA”** Farbiarnia, odwiezienia ubrań i chemiczna pralnia, oraz wszelką sztywną robotę znizono ceny o 20 proc.  
**M. TARAPATOWA** mieści się w Białymstoku, ul. M. J. Piłsudskiego 39  
Z dniem 1-go kwietnia została otwarta Filja przy ul. Sienkiewicza 51.  
vis a vis Cafe „Lux”, dla dogodności S. Kijenteli.  
W oczekiwaniu łaskawych zleceń **M. Tarapatowa**.  
U W A G A : Okazjeom ninijszego ogłoszenia odlicza się 5 proc.

# Echo ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Usuwanie szwłdów i wiewszek, nie odpowiadających przepisom i wzle dom estetyki, natrafia na przeszkodę natury gospodarczej. Jednakże stopniowo kwesja ta może być załatwiana bez większych wstrząsów. Inspektorat artystyczny prowadzi w tym kierunku systematyczną akcję. W porozumieniu z organizacjami kupieckimi wpływa na kupców, aby usuwali zbędne i niekiedy zupełnie nieefektywne reklamy. Za pośrednictwem organizacji rzemieślniczych wpływa na właścicieli warsztatów, propagując wywieszanie artystycznych cech rzemieślniczych. Dzielnicy otrzymały polecenie sprawdzania elewacji i zawiadomienia o umieszczeniu szwłdów bez zezwolenia. Szwłdy takie są usuwane. Jednocześnie inspektorat artystyczny rozpoczyna znoszenie wiewszek poręcznych, które zasłaniają szczegóły architektoniczne domów i zasłaniają latarki z numeracją domów.

Symfoniczna artystka rewjowa teatru „Morskie Oko” i miła pieśniarka, Stanisława Nowicka, która ostatnio z Igo Szymem, Józefem Orwidem i Józefem Wołoszką hawła na obiedzie, wylądza w najbliższych dniach do Ameryki, gdzie na kilku własnych koncertach zamierza zaoferować się na stałe występy w tamtejszych rewiach.

Poza wieża ratuszowa, są w Warszawie dawne wieże strażackie, które służyły dźwiarowaniu i do zawiadomiania o pożarze. Takie wieże stoją na Nowym Świecie na dziedzińcu strażnicy, na Mirowskiej. Rola tych wież sprawozda się obecnie do zera. O ile dawniej strażak dźwiarował na wieży, widział, co się dookoła dzieje, o tyle obecnie ma przed sobą wysokie mury szczytów domów, zasłaniające perspektywę. Szwamizacja pożarowa telefoniczna zlikwidowała znaczenie wież. Wobec tego postanowiono, że wieże będą znoszone w miarę przenoszenia oddziałów strażnicy ogłowej do nowych pomieszczeń.

W Warszawie rozpoczęto akcję budowy „domu medyków”. Dom medyków ma być ośrodkiem pracy samopomocowej, oświatowej, kulturalnej i słuchaczy medycyny Uniw. Warsz. Ma być miejscem, w którym będą mogli spokojnie uzupelniać swe studia, prowadzić samopomoc koleżeńską i wreszcie znajdować odzwidła rozwój. Przeszły Dom medyków stanie w Warszawie przy ul. Ozkiej, na placu o-farowanym młodzieży przez Uniwersytet Warszawski tuż obok Zakładu Anatomicznego wielu klinik i zakładów medycznych. Sprawy budowy Domu zajęmie się z ramienia władz uniwersyteckich specjalna komisja senacka z przewodniczącym prof. Ludwikiem Paszkiewiczem na czele. Komisja będzie w prac nad budową Domu rozwijała się w należytym kierunku.

## Król włamywaczy w skromnym mieszkaniu.

W siedmiu krajach „występował”, w ósmym położył.

Z Katowic donoszą: Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał nieiaki Zeno Ranak, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu akt oskarżenia zarzucał nielegalne przekroczenie granicy i usiłowaną kradzież z włamaniami.

Oczekująca na powrót z pracy meza, żona konduktora autobusowego zauważyła około godz. 24, że jakiś osobnik manipuluje przy zamku jej mieszkania. Włamywaczowi udało się

otworzyć zamek główny, jednak drzwi nie mógł otworzyć, gdyż stał temu na przeszkodzie zamek patentowy. Gdy włamywacz za brał się do drugiego zamka, nadszedł oczekiwany mąż, wobec czego osobnik zbiegł na s'wach, gdzie został odnaleziony i odłany w ręce policji.

Rozprawa wykazała, że był to włamywacz międzynarodowy, mający za sobą bujną przeszłość. „Zwie-

dził” on mianowicie m. in. południową Amerykę, Hiszpanię, Argentynę, Belgię, Austrię, Francję i Niemcy. We wszystkich tych krajach „występował” on pod fałszywymi nazwiskami, tak, że dzisiaj nie można stwierdzić, jakie jest jego prawdziwe nazwisko. We wszystkich krajach, które „zwiedzał” był on karany za włamania,

poczem wydalano go z granic tych państw.

Z początkiem bież. roku przybył on do Polski, gdzie stwierdzono, że był on karany tutaj również za włamania pod nazwiskiem Ranatowskiego. Został on wydalony z granic państwa polskiego, jednak żaden z naszych sąsiadów nie chciał go przyjąć, wobec czego powrócił tutaj zpowrotem.

Sąd skazał włamywacza na 7 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary zostanie ponownie wydalony z granic naszego państwa.

## Czyżby żona?

Zagadkowa śmierć meza.

Z Poznania donoszą: Kilka dni temu popełnił samobójstwo Wacław Dulaj, polier budowlany w Sulmierzych. Żona zmarłego zeznała wobec komisji śledczej, że Dulaj popełnił samobójstwo. Komisja sądowa była innego zdania i poleciła aresztować Dulajow. Są policzenia, że ma się tu do czynienia, nie z samobójstwem, lecz z obyd-nym szređnią.

Dulaj uchođił za człowieka pracowitego i spokojnego. Długi czas pracował w Katowicach jako majster mularski, gdzie przeszedł jako majster. Wródołszy do Sulmierzyc, chciał odpożyć i prowadzić żywot na łonie rodziny. Dulajowa wszak-ż okazywała

niezadowolnienie z powrotu meza, gdyż przeskądzała jej to w strasnymy-tu — rzekomo — stosunków z innymi

mężczyznami. W domu Dulaj spodował się rewolwer, który potrzebował naprawy. Rewolwer ten dał do reparacji Dulajowa i przyniósł go do domu właśnie w przeddzień wypadku tak, że smarzy mógł ha-wo o tem nie wiedzieć. Samobójstwo wykluca prawie fakt, że strzał był dany z lewej strony, a rewolwer leżał o-bok swłok.

Jeet więc pewne, że broń została podrażona. Zachodzi teras pytanie, kto był mordercą? Po sachtowaniu się Dulajowej poznano, że ma nieczyste sumienie i sama dopuściła się szređnią, lub też miała do tego współnika. Dulajowa z polecenia sądu śledczego aresztowana. Szczegółowy śledztwa, trzymające się narazie w tajemnicy.

## Bunt koryntjanek w lecznicy.

Atak zhisteryzowanych niewiast.

Zo Lwowa donoszą: Wczoraj w godzinach południowych oddział skórno-weneryczny dla kobiet Szpitala Powozecznego przy ul. Pijarów 4, był terenem niezwykłego, zajścia, które odbiło się głośnie echem w bliższej i dalszej okolicy szpitala. Oto 10 „koryntjanek”, znajdujących się w leczeniu oddziału wenerycznego, zniecierpliwionych

ilkutygodniowem leczeniem, zaprzęgnęły wyłatać się na wolność.

W tym celu kobiety zmówiły się i z poszczególnych ubikacji wpadły na salę ogólną, gdzie poczęły dobijać się do drzwi, wiođących na korytarz z samiaran-

zastawkami dyżurnej lekarki. Natrafivszy na opór, zhisteryzowane niewiasty poczęły tuc szryby we wszystkich oknach, niszcząc w ten sposób 4 dutych szyb. Zarząd Szpitala telefonicznie wezwał pomocy policyjnej i w kilka minut później jawi się na miejscu s Komandy P. P. samobóhd cieżarowy, wiozący oddział policyj.

Awanturujące się niewiasty sabrano na auto i przewieziono do Szpitala grodzkiego. Tu wymierzono im dorazną karę aresztu sa zaburzenie spokoju publicznego oraz słołowa uszkodzenie cudzej własności i odstawiono je do aresztów policyjnych.

## Popierajcie Przemysł Krajowy!

JACQUES CONSTANT.

### Próba.

Bernard d'Angély wrócił do domu z miłą ponurą i ztroskana. Stuzacej Anieli, która powitała go w białym, koronkowym fartuchu, z uśmiechem w doleczkach buziaka, rzucił krótkie: „dzień dobry”, co zdetonowało ją zupełnie.

P. d'Angély bowiem zazwyczaj był najbardziej uprzejmym człowiekiem w całym Parwzu, a grzeszność swa stosował zarówno do podwładnych, jak i do ludzi swojej sfery. Posiadał owa kurtuzie królewską, która nakazuje miłe zachowanie względem każdego.

Nie można pominąć milczeniem, że grzeszność p. d'Angélyego zamieniała się latwo w galanterię wobec pięknych i młodych kobiet, a że powierzchowność tego miłego człowieka była sympatyczna, a majątek jego solidnie ugruntuowany, nie spotykał się z okrucieństwem ze strony płci pięknej. Doznał najbardziej polebnego powodzenia w swem życiu, zwłaszcza gdy udało mu się „sprzątnąć” z pod nosa kochankę słynnego autora dramatycznego Luc Farez — p. Janię Leprince.

W chwili obecnej p. d'Angély liczył już blisko pięćdziesiąt lat zamieszkiwał na ul. Maillot wspaniały apartament, umebłowany w wyrafinowanym guście w stylu XVIII stulecia. I nie mieszkał sam: miał przy sobie ostatnia swia „konkietę”, młoda dwudziestodwuletnia dziewczynka Line Bocherini. Była to piękna, rudowłosa kobieta, o czar-nych oczach, która poznał na Lid-

Zgodziła się bez namysłu pojechać z nim.

Zastał Linę w saloniku. Przywitał ją bez uśmiechu i z powagą ucałował jej rózwe paluszki.

— Ach! — rzekła mu śpiewnym akcentem, dodającym jeszcze wdzięku jej melodyjnemu głosowi, — przed chwilą właśnie przymierzalam śliczny płaszcz, który z pewnością zyska twoje uznanie. Jest trochę drogi, ale mam wrażenie, że nie będziesz chciał wsiadł się na mnie.

— Ile? — zapytał p. d'Angély, wyciągając książeczkę czekowa i wiczące pióro.

— O, Bernardzie, — mizdrzyła się, — jesteś bardzo poważny. Jeżeli uważasz, że za dużo wdajesz, mogę się ograniczyć. Ale wiesz dobrze, że stroje się tylko po to, żeby ci się podobać.

— Nie robie ci przecież wymówek, moja droga.

— Nie, lecz powiem ci szczerze, że nigdy jeszcze nie widziałam u ciebie podobnej powagi. Wyglądasz jak posąg z marmuru. Przerazasz mnie... Co się stało?

— Moje dziecko, mamy dziś być na obiedzie u Dupontów. Zaimi się sobą i swoją toaletą... Nie chciał-bym ciebie niepokoić troskami, które sa moim bezpodstawnem...

W domu swych znajomych p. d'Angély był uporządkowany i dowcipny, jak zawsze, ale Lina, która za rządu poznała go dobrze, uważała jednakże chwilowe paury i rozstrój — nie, świadczące, że trapił ją myśl niespokojna.

Wrócił do domu około drugo. d'Angély złożył poculunek Linie, życzył jej dobrej no-

cy i natychmiast udał się do swego pokoju. Zostawsz sama, Lina skrzywiła się z niezadowolaniem i pogroziła palcem za odchodzącym. Rozebrała się szybko i wzięła pjavanie różowego jedwabiu, a potem skradając się cicho, otworzyła drzwi p. d'Angély. Nie było go w sypialni.

Leżąc zastala go w garderobie, przebladałego się z taką uwagą w lustrze, że nie spostrzegł utkwionych w sobie czarnych oczu.

Zauważył Linę donierzo, gdy zarzucała mu obie ręce na szyję i zakryła mu dłonią oczy, wołając: „A tytu!” — jak dziecko, którem była w historii.

Zadrżał, odwzajemnił jej pieścizoty, lecz z mina tak poważną, że rozgniewana, tupnęła nogą.

— Bernardzie! — zawołała ze łzami w oczach, — może wciąsniesz nowód twego chłodu. Czyżby mnie tak oczernił przed tobą? Jestem kobietka, to prawda, lecz nie zdradziłam ciebie nigdy!

Jestem o tem przekonany, moja droga, to też nie czuje żalu do ciebie. Tyłko, że zaszło coś ważnego dnia mnie. Nie chce trwożić twego snu, chciałem wiadomość tę odtożyć do lutra. Wobec tego jednakże, że się niepokoisz, wyznam ci swoje nie szczeslicie: jestem doszczętnie zrujnowany.

— To żartuj chyba, Bernardzie! — Bynajmniej! Zarzykowałem spekulacje na giełdzie, które pochłoniły wszystko, co posiadam. Lecz nie o to chodzi, boli mnie tylko, że ciebie utracę.

— Przestań rozumieć ciebie, Bernardzie.

— W moim wieku nie mogą

## Niebieskie rakiety na niebie.

Znaki ostrzegawcze morakiej strażnicy.

Z Gdyni donoszą: Kwitnący na naszym wybrzeżu morakim przemysł spowodował — jak wiadomo — reorganizację morakiej strażnicy granicznej i wyposażenie jej — prócz uzbudowanych kutrów — także w samostronę instrukcje służbowe.

I tak jeżeli statek na wezwanie nie chce się zatrzymać, straż graniczna u-prawniona jest do użycia broni.

Pierwsze strażnicy ostrzegawcze mają pójść w powietrze; w nocy ostrzeżenie nastąpi wyrzucenie dwóch niebieskich rakiet. O

ile to nie poskutkuje, należy pierwszą wrzyc strażników skierować w amoniatowanie, drugą w ster, trzecią w budkę sternika, a uczestniczą w korpusie statku.

A zatem będąc wycyso, którzy zamierzają używać samoniel lub szbro-wych wozów morakich podczas wy-wieszania latnich. Gdy z którekolwiek strony pojawią się nagle „wyszczyły w powietrze”, lepiej natychmiast poddać się. Bo przy niewiadomej umiejętności strzeleckiej naszych celników może się stać, że już pierwsza serja trafi w „kon-pua” kajaka i jego pasażera.

## Zakład trucicielski fryzjera.

Wykrycie centrali handlu trującymi narkotykami.

Warszawa, 15 kwietnia. Policja warszawska wykryła wielką centralę handlu trującymi narkotykami, mieszczącą się w zakładzie felcera i fryzjera Abela Schutza, mieszczącego się przy ul. Franciszkańskiej.

Urządził się on w ten sposób, że nie sprzedawał narkotyków nazewnątrz, lecz dokonywał

zastrzyków u siebie w zakładzie, pobierając od nalogowców od 8 do 15-tu złotych za zastrzyk, od tych zaś, którzy nie mogli płacić gotówką, brał wartości-cywe rzeczy, jak papierosnice, zegarki, biżuterię, a nawet bieliznę.

Policja wykryła zakład truciciel-ski naskutek doniesienia żony jedno-ro z nalogowców, nieiakiego Pia-

seckiego. Rewizja przeprowadzona w zakładzie Schutza wykryła obrzydliwe zapasy morfiny, kokainy i heroiny, oraz notatki z

wykazem nazwisk morfinistów, zaopatrujących się w truciznę u Schutza, i rachunki za dokonane za-bieg. Natrafiono też na obrzydliwy skład różnych wartości-cywych przedmiotów, wyludżanych przez Schutza do chorwych. Wszystkie te przedmioty odestano do urzędów śledczego, a truciciela osadzono w więzieniu.

Obecnie policja prowadzi dochodzenie, aby ustalić, czy miał on współników i skąd dostawał narkotyki.

## Radjo-kącik

RASZYN, wtorek.

11.20 Kom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnal czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10—13.10 Płyty. 13.20 Ura. kom. Państw. Inst. Met. 13.35 [Tworzy wiodonozelowe w wyk. Soutre'a (płyty) 14.45 Potentki rewjowe (płyty). 15.05 Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15 „Chwilka lotnicza” 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów: szkół 4r. (dział „Historia”). Rejony Wielkie-go Sejmku, wygłosił prof. H. Mokicki. 15.45 Kom. dla dzieł młodzież. 16.00 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historia”). „Napoleon”, wygłosił prof. J. Iwaszkiewicz. 16.40 Muzyka lekka. 17.10 Mieszkanie wlekomiejskie, a ogrody działkowe — odczyt.

17.35 Koncert symfoniczny 16.50 Romantolci. 19.15 „Książka rolnicza”. 19.25 Program na dzień następn. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.36 Piosenki w wyk. Danilewskiego. 19.45 Pras. Da. Radjowy. 20.00 Felcton p. t. „Cetery wyso”. 20.15 Koncert populary. 21.30 Słuchawisko „Lutniaż z Cremo”. 22.00 Skrzynka pocztowa. 22.15 Reolal skrzynkowy E. Zath-stycy'cto. 22.45 Dodatek do Pras. Dz. Radjowego. 22.50 Komunikaty. 23.00 Muzyka tańcerna KOENIGSWUSTERHAUSEN, wtorek. 14.00—15.00 Tr. z Berlina. 16.30—17.30 Kon-cert z Lipska. 18.00—18.25 Prof. Mersmann: „Budujemy melodie”. 18.30—18.55 Dla szkół wyższych. Prof. Schaefer: „Wielkie religie Wschodu i Zachodu” nast. komunikaty i do 19.20 anieliski dla zaawans. 19.20—20.00 Myśli na czasie. Red. Mks i P. Sarnow: „Powrót, czy koniec kapitalizmu”. 20.00 Koncert z Bromy. 21.00 Tr. z Hamburga. 22.18 Tr. z Berlina. 22.30—24.00 Koncert z Hamburga.

Waż raz do ręki „Mały Kurjer” i przyjrzyj się! Czy za tę cenę dostaniesz ładniejszy i ciekawszy tygodnik dla całej i młodzieży? Warunki prenumeryaty: Prenumerata, wyszczególniona tylko 50 gr. miesięcznie lub 1.30 zł. kwartalnie wraz z przesyłką do domu. Możliwe wolać bądź wprost do administracji — Łódź, Piotrowska 11, bądź na konto czekowe P. K. O. Nr 48005. Poinducy egzemplarz „Małego Kurjera” kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia u wszystkich kolportów „Echa”.

którem Lina miała wrażenie, że się dusi. Szczytnym unadku jednak było, gdy p. d'Angély obiawił jej, że od-tąd już nie będzie mogła ubierać się u „Germaine i Hortense”, na przedmieściach St. Honoré.

Młoda kobieta próbowała pracować, ale w okresie kryzysu trudno było o pracę dla osoby bez odpowiednich kwalifikacji. Cóż miała po-cząć?

P. d'Angély oznajmił jej, że przed upływem miesiąca otrzyma koncesję w Marokku, gdzie zajmie się hotelowa owiec.

Tej próby Lina już nie wytrzymiała.

Przyjęła propozycję Jerzego Laurant, dawnego znajomego Bernarda, a temu ostatniemu przesyłała smutny list pożegnany.

Po tygodniu Lina otrzymała od p. d'Angély zaproszenie na spotkanie z nim w Auteuil. Zdawało jej się, że uchwili się od tego nie może.

P. d'Angély prosił ją, by poszła za nim. Zauważając ją do świętego w budowanej willi, umebłowanej wspaniale w stylu najbardziej nowoczesnym.

— Lino, — rzekł jej, — willa ta jest moja własnością. Zbudować ją kazałem, by stworzyć odpowiednie ramy dla twej urody i płodności. Rowiem nie jestem zrumnowany. Tylko, czując, że się starzeje, zlakłem się przyszłości i wystawiłem ciebie na próbę, sądząc, że z niej wyjdiesz zwycięsko. Niestety, pomyliliśmy się, lecz wiedz, Lino, że z nas obojga gorsza kara spotkała mnie samego.

Thum. L. M.

